



Piątek 17. 5. 2019

W piątek 17 maja wraz z Czarnymi Panterami wyruszyliśmy na biwak do Bukowca. Kiedy dotarliśmy na to oddalone od cywilizacji miejsce, zagraliśmy grę polegającą na zbieraniu karteczek z numerkami oraz kolekcjonowaniu numerów w idących po sobie. Krótko po grze zjedliśmy kolację i usiedliśmy przy świeczkowisku, gdzie zaszczycił nas swoją obecnością dziadek z Bukowca, wręcz błagając nas o odrobinę czasu. Musieliśmy się udać na niebezpieczną trasę, każdy sam i pozbawiony wzroku trzymając się linii sznura. Tymczasem na świeczkowisku działy się ciekawe rzeczy. Graliśmy w pantomimę, trzeba było przedstawić między innymi łzy szczęścia, rzygającego mrówkojada, wkurzoną kozę lub nazwę piosenki "Gdynski Port".

Sobota 18. 5. 2019

Po wstaniu z ciepłych śpiworów i śniadaniu udaliśmy się na wycieczkę na Baginiec. Po drodze przypinaliśmy sobie kleszcze w postaci klamerki, kto po wyjściu na górę posiadał kleszcza, na tego czekała nagroda w postaci mycia naczyń. Cała gra była treningiem. Kiedy w końcu przedarliśmy się przez las, ubrudzili buty w błocie i spalili się od jasno świecącego słońca, zdobyliśmy szczyt. Tam czekała na nas druga część treningu. Podzielono nas na dwie wachty. Trzymając się za ręce, trzeba było uniemożliwić osobie z innej wachty, aby nas rozbiła. Po powrocie do PZKO był przygotowany dla nas pyszny obiad w postaci steków, które sami opiekliliśmy na ogniu. Po obiedzie zagraliśmy w butelkę. Zadania były przeróżne od całowania aż po obchodzenie budynku z lewym butem na prawej nodze i na odwrót. Kiedy cisza poobiednia zakończyła się, przygotowano dla nas grę. Polegała ona na tym, by balonik wypełniony wodą wrzucić do pojemnika, który rego strzegł groźny smok. Po zakończeniu gry oczywiście konieczne było oblać się wodą. Zmęczeni grą musieliśmy dopełnić energię pyszną kolacją w postaci makaronu z sosem pomidorowym. Potem tradycyjnie odbyło się świeczkowisko, ale zakończone było szybciej z powodu gry nocnej. Gra ta była podzielona na dwie części. W pierwszej przypinaliśmy strażnikom czasu klamerki tak, by nic nie poczuli. Natomiast w drugiej części przenosiliśmy wodę w ustach tak, by napełnić cały garnek wodą i odczytać sekretną wiadomość. Po jej odczytaniu dowiedzieliśmy się, że CZASU NIE ZA TRZYMASZ i stary dziadek z Bukowca niestety zmarł.





Niedziela 19. 5. 2019

Kiedy wyrobiliśmy się ze śpiworów, a następnie zjedliśmy śniadanie i zegraliśmy parę rund "schowek". Szarka ogłosił grę. Były to scenki na temat „wycieczka”. Każda wachta wylosowała typ krótkiego przedstawienia, więc mogliśmy obejrzeć musical, komedię i dramat. Zaraz po tym zegraliśmy mrówki, grę polegającą na wybudowaniu trasy z siebie. Potem zaczęliśmy sprzątać PZKO. Ostatnim punktem programu było zrobienie zwierzątek z gumek i wykałaczek. Wtedy mieliśmy okazję zobaczyć przeróżne zwierzęta. Niestety technologia już szła tak daleko, że bez większych problemów mogliśmy dostać się z Bukowca z powrotem do Czeskiego Cieszyna, gdzie zakończyliśmy nasz wspaniały biwak.

Kaja

Spis uczestników w

Nina, Adam, Pedro, Hania, Kaja, Kasia, Adam, Kubuś, Misia, Kuba, Grzesio, Rudek, Ferdek, Dodo, Misio, Kuba, Daniel, Mates, Szarka, Elo, Krzysztof, Danka, Tomasz, Kondor i Aja

